

Dr Wojciech Pawnik

Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie

Wydział Zarządzania

Katedra Zarządzania Kadrami

Anomia jako instrument poszerzania obszaru i zakresu władzy, marginalizacji i wykluczenia

Trwający ponad dekadę okres zmiany społecznej w Polsce nie doprowadził jak dotąd do ukształtowania się stabilnego porządku społeczno-gospodarczego. W dalszym ciągu nie został zdefiniowany w dyskursie społecznym pożądany i oczekiwany kształt ustrojowy państwa, umożliwiający spełnienie idei społeczeństwa obywatelskiego na poziomie makro-, mezo- i mikrospołecznym. Postawiona trzy lata temu przez Mirosławę Marody i – signum temporis – Jerzego Hausnera hipoteza, iż Polska to kraj, w którym się administruje, a nie rządzi nie straciła, moim zdaniem na aktualności¹. Państwo, w którym się administruje, ale nie rządzi, Gunnar Myrdal nazwał kiedyś „miękkim państwem”. Jego cechy charakterystyczne to: niski poziom dyscypliny społecznej, niedostatki w ustawodawstwie, nieskuteczność w egzekwowaniu prawa, powszechność zjawiska korupcji, polityczny i gospodarczy partykularyzm jednostek i grup społecznych, nieumiejętność efektywnego wykorzystania funduszy publicznych, samowola i niezdiscyplinowanie aparatu biurokratycznego oraz niewielka skuteczność we wprowadzaniu reform². W odniesieniu do porządku politycznego równie aktualne dzisiaj, jak trzy lata temu jest stwierdzenie, iż „oligarchizacja systemu politycznego powoduje znaczące osłabienie odpowiedzialności jako etycznego i normatywnego spoiwa tego systemu”. Efektem powyższego stanu rzeczy jest zanikanie czy wręcz marginalizacja mechanizmów społecznej, politycznej czy obywatelskiej kontroli korygujących w ustabilizowanych systemach rynkowych proces decyzyjny klasy politycznej. Zjawisko to wzmacnia postawy negatywne wobec instytucji i usług państwa rosnące wprost proporcjonalnie do odrzucania odpowiedzialności za nie³. Paweł Śpiewak zwraca uwagę na

¹ M. Marody, J. Hausner, *Miękki kraj*, [w:] „Polityka” 2000, nr 50.

² Tamże.

³ W. Pawnik, *Pytania o stan podmiotowości obywatelskiej*, [w:] *Problemy polityki społecznej. Studia i dyskusje*, Wydawnictwo IFiS PAN Warszawa 2002, nr 4.

swoiste antynomie obecne w świadomości społecznej: „Narzekamy na posłów i wątpimy w ich uczciwość, a zarazem często wybieramy osoby niewiarygodne, głoszące populistyczne hasła (w obecnej kadencji o pozbawienie immunitetu upomniano się już dziewięć razy. Wobec 16 posłów wszczęto postępowanie karne jeszcze przed wyborami – przyp. autora). Domagamy się sprawiedliwości, a oszukujemy na podatkach i masowo wyłudzamy renty. Rolnicy żądają gwarantowanych cen na swoje produkty, ale nie życzą sobie stałych cen na produkty przemysłowe. Dwie trzecie społeczeństwa domaga się zachowania istniejących świadczeń społecznych – nawet kosztem rosnącego deficytu budżetowego, a w konsekwencji rozkładu gospodarki”⁴. Obecnie zaufanie obywateli do instytucji państwowych ilustrują następujące dane: Sejm cieszy się poparciem 12 proc. społeczeństwa, Senat – 20%; rząd – 10%. 7% badanych jest zdania, iż instytucje państwowe działają sprawnie, lecz już 78% jest przekonanych, że są skorumpowane. 89% uważa, że przedmiotem ich starań nie jest zwykły obywatel, ale interes rządzących i urzędników⁵. Dotychczasowy model formułowania i wdrażania polityki państwa w Polsce ma w dalszym ciągu charakter technokratyczny. Polega na „mechanicznym używaniu większości parlamentarnej bez uzyskiwania porozumienia i przychylności szerokiej opinii publicznej, a niezadko jej na przekór”⁶.

Podstawą ustroju gospodarczego RP jest „społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych” (art. 20). Warunkiem koniecznym rzeczywistnienia owego zapisu jest realizacja postulatu solidaryzmu społecznego, czyli (...) „stworzenia takich warunków, w których wszyscy członkowie społeczeństwa mogą korzystać z efektów rozwoju gospodarczego i postępu cywilizacyjnego”⁷. O skryształowaniu instytucji służących dialogowi i współpracy świadczyć może liczba instytucji służących temu procesowi: 14 komisji i instytucji dialogu społecznego – od trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych aż po Radę Statystyki. Jednakże – uwzględniając dynamikę i przebieg konfliktów społecznych, czy też przemysłowych obserwowanych w okresie zmiany – trudno nie zauważyć ich fasadowego charakteru. Jak zauważa Kazimierz Doktór, uczestnicy konfliktów posługują się uproszczoną frazeologią opierającą się na dwubiegunowej wizji rzeczywistości. Zabieg ów wzmacnia integrację zaangażowanych aktorów, ułatwia definiowanie i komunikowanie postulatów, lecz zarazem stanowi typowy element taktyki walki bez

⁴ P. Śpiewak, *Dwie Polski*, „Wprost”, 2003, nr 35.

⁵ J. Paradowska, *Unio, napraw nam polityków*, „Polityka”, 2003, nr 19.

⁶ J. Szomburg, *Upublicznij politykę państwa*, „Rzeczpospolita”, 1 lutego 2003.

⁷ A. K. Koźmiński, *Gospodarka, Encyklopedia socjologii*, pr. zbior. pod red. M. Baltaziuk, M. Koltowska, W. Lipnik, E. Pajestka-Kojder, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998, t. I, s. 248.

taktyki porozumień⁸. Wraz z upływem czasu, stając się zbiorowym wyobrażeniem zinstytucjonalizowana fasada uzyskuje sens i trwałość niezależnie od zadań i celów, jakie były jej stawiane⁹.

Gospodarka w Polsce jest nadal *instytucjonalnie niestabilna*¹⁰ (niedorozwinięta infrastruktura gospodarki rynkowej: systemu prawa i jego egzekucji, systemów podatkowego, bankowego, ubezpieczeniowego, rynku kapitałowego, administracji gospodarczej). Minimalizm, bierność i unikanie ryzyka stają się swoistą strategią przetrwania, o czym może świadczyć malejąca skłonność do inwestowania polskich przedsiębiorstw¹¹. Pojawia się zatem pytanie o przyczyny powyższego stanu rzeczy.

INSTYTUCJONALIZACJA ANOMII SPOŁECZNEJ JAKO INSTRUMENT POSZERZANIA OBSZARU I ZAKRESU WŁADZY, MARGINALIZACJI I WYKLUCZENIA

Pojęcie anomii społecznej od czasów Emila Durkheima („*O podziale pracy społecznej*”, „*Samobójstwo*”) znajduje się w kanonie podstawowych pojęć socjologicznych. Analiza destrukcji podstaw ładu aksjonormatywnego u schyłku XIX wieku zapoczątkowała dyskusję o społecznych, politycznych i gospodarczych skutkach powyższego zjawiska. Zjawisko anomii rozpatruje się obecnie w kategoriach obiektywnych stanów społeczeństwa oraz subiektywnych stanów świadomości jednostki. Dla Durkheima anomia to stan „(...) w którym system normatywny traci koherencje i zamienia się w chaos. Drogowskazy działania – celów i środków – stają się nieostre, niejednoznaczne. Ludzie tracą poczucie co jest dobre, a co złe, co godne, co niegodne, do czego należy dążyć, a czego unikać, jakie metody są dozwolone, a jakie zakazane. Dezorganizacja kultury normatywnej oznacza dezorientację członków zbiorowości”¹². Należy pamiętać, iż istota tak rozumianej anomii polega na nagłym pozbawieniu reguł i ograniczeń wyznaczających dotychczas możliwości i pułap dążeń jednostki. Inne rozumienie anomii związane jest z pojęciem państwa dobrobytu. Rozbudowana oferta celów, do których należy dążyć przy powszechnym zaspokojeniu możliwości ich zaspokajania staje się niewystarczająca dla jednostek i grup społecznych

⁸ K. Doktor, *Od robotniczych do urzędniczych konfliktów – grupy interesów i kultura negocjacji*, [w:] *Konflikty społeczne w Polsce w okresie zmian systemowych. Studia, komunikaty, eseje*, pr. zbior. pod red. M. Malikowski, Z. Seręga, Wyd. WSP, Rzeszów 2000, t. I, s. 257–258.

⁹ E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, PIW, Warszawa 1981, s. 65.

¹⁰ A. K. Koźmiński, *Gospodarka...*, wyd. cyt., s. 252.

¹¹ B. Wyżnikiewicz, *Zmarnowane możliwości gospodarki*, „Rzeczpospolita”, 8 lipca 2003.

¹² P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Znak, Kraków 2002, s. 275.

– ich oczekiwania wykraczają poza propozycje systemu. Realizacja nieistotnych subiektywnie celów jest pozbawiona poczucia społecznej gratyfikacji¹³. W odniesieniu do społeczeństwa polskiego doby zmiany tak rozumiana anomia nie znajduje zastosowania eksplanacyjnego.

Dla potrzeb niniejszej analizy wykorzystana zostanie strukturalno-funkcyjna koncepcja Roberta K. Mertona, według którego anomie i zachowania odbiegające od norm powoduje rozbieżność między akceptowanymi w danym społeczeństwie wartościami a normami służącymi do ich osiągnięcia. Kontekst tak rozumianej anomii współtworzy obecny w Polsce dysonans kulturowy będący efektem dualizmu wartości właściwych państwu opiekuńczemu z jednej strony, z drugiej zaś wymogom porządku wolnorynkowego¹⁴:

Kolektywizm	Indywidualizm
Egalitaryzm	Merytokracja
Przeciętność	Sukces
Poczucie pewności i bezpieczeństwa	Ryzyko i niepewność
Los	Sprawstwo
Opiekuńczość	Życie na własny rachunek
Obwinianie systemu	Własna odpowiedzialność
Pasywna prywatność	Uczestnictwo publiczne
Zanurzenie w przeszłości	Orientacja ku przyszłości

Propozycja Roberta K. Mertona związana jest z podkreśleniem znaczenia dwóch elementów struktury społecznej i kulturowej:

Pierwszy z nich składa się z kulturowo zdefiniowanych zamierzeń, czy też zainteresowań przybierających formę usankcjonowanych celów dla „wszystkich lub różnie umiejscowionych członków społeczeństwa”¹⁵. Tworząc hierarchię wartości stanowią punkt odniesienia i aspiracji życiowych. Drugi element struktury kulturowej to usankcjonowane obyczajowo lub prawnie sposoby osiągnięcia owych celów. Cele kulturowe i i zinstytucjonalizowane normy kształtujące spektrum zachowań dominujących nie muszą być ze sobą ściśle powiązane, ponieważ kulturowa presja na pewne cele może ulegać zmianie. Innymi słowy – pragnienie osiągnięcia kulturowo usankcjonowanego celu może uniezależnić się od zinstytucjonalizowanych metod zmierzania do niego. Typologię możliwych zachowań Merton przedstawia w następujący sposób¹⁶: konformizm: ak-

¹³ W. Simon, J. H. Gagnon, *The Anomy of Affluence: a Post-Mertonian Conception*, [in:] *The American Journal of Sociology*, 1976, nr 2.

¹⁴ P. Sztompka, *Socjologia...*, wyd. cyt., s. 279.

¹⁵ R. K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, PWN, Warszawa 1982, s. 196.

¹⁶ Tamże, s. 203.

ceptacja celów i zinstytucjonalizowanych środków; innowacja: akceptacja celów przy odrzuceniu środków do nich prowadzących; rytualizm: odrzucenie celów i akceptacja środków; wycofanie: zanegowanie celów i środków; bunt: odrzucenie celów i środków oraz propozycja ich alternatywy. Hipoteza, jaką zamierzam postawić w prezentowanej analizie może być próbą odpowiedzi na pytanie dlaczego – pomimo niekwestionowanych osiągnięć w podnoszeniu poziomu życia – sukces makrospołeczny nie znajduje przełożenia na oczekiwania indywidualnych i zbiorowych aktorów sceny publicznej. Poziom spożycia gospodarstw domowych wzrósł przecież realnie o 63 procent w porównaniu z rokiem 1990. Liczba studentów w ciągu 12 lat wzrosła ponad czterokrotnie, śmiertelność niemowląt spadła z 19,3 do 7,7 na 10 000 urodzeń żywych, średnia oczekiwana długość życia wydłużyła się o dwa lata, liczba telefonów stacjonarnych przekracza 9 mln (w roku 1990 było ich tylko 2,5 mln), na 100 rodzin przypada 27 samochodów osobowych (w roku 1990 – 14), spożycie alkoholu na mieszkańca zmalało dwukrotnie i nawet zmniejszyła się trochę (z 1 do 0,9 osoby) liczba przypadających na jedną izbę mieszkalną¹⁷. Dlaczego tak wielu ludzi wyraża negatywną opinię o funkcjonowaniu instytucji państwowych, unikając zarazem odpowiedzialności za kształtowanie porządku rynkowego i właściwego mu systemu ustrojowego? Jednym z możliwych wyjaśnień obecnego stanu rzeczy jest teza o instytucjonalizacji anomii jako instrumentu poszerzania obszaru i zakresu władzy społecznej klasy politycznej oraz będącego jego zapleczem, lecz dążącego do autonomizacji hierarchicznie zorganizowanego aparatu administracyjnego. Proces ów prowadzi w konsekwencji do opisanego przez Michaela Croziera brzemienego w skutkach związku pomiędzy skalą niepewności a hierarchią władzy. „W każdej zorganizowanej strukturze władza należy do jednostek potrafiących zaciemnić swoją pozycję i sprawić, że ich działania są nieprzeniknione dla tych, którzy pozostają na zewnątrz, podczas gdy dla tworzących je ludzi pozostają absolutnie jasne, nie budzą cienia wątpliwości i są zabezpieczone od wszelkich niespodzianek (...). Innymi słowy, największą władzę mają takie jednostki, które potrafią stać się źródłem niepewności innych jednostek”¹⁸. Używając przenośni można powiedzieć, iż „nic nie zaburza pola widzenia pierwszej grupy, podczas gdy druga musi poruszać się jak we mgle”¹⁹. Co więcej, zakładam, iż proces instytucjonalizacji anomii, z jakim mamy do czynienia w Polsce, stanowi element szerszego zjawiska i jego społecznych skutków, jakim jest zjawisko globalizacji. Jedną z istotnych jego cech – zwykle niedostrzeganą – jest proces centralizacji władzy administracyjnej. Oszołomieni koncepcjami społeczeństwa informacyjnego zdajemy się poddawać nieco naiwnej wierze w postępującą decentralizację

¹⁷ Rocznik GUS 2003.

¹⁸ Z. Bauman, *Globalizacja*, PIW, Warszawa 2000, s. 42.

¹⁹ Tamże, s. 43.

władzy i wpływu. Proces ów nie rozpoczął się wraz z powstawaniem ładu autorytarnego (komunizm, faszyzm, nazizm) w dwudziestowiecznej Europie. Jego intelektualne i historyczne korzenie tkwią w epoce przedrewolucyjnej Francji. Oto słowa Alexisa de Tocquevilla opisujące jednak inne – wydawałoby się – czasy i ludzi: „Nie wykluczając wprost parlamentów z zakresu administracji, rząd rozwielił się w niej tak, że zapełnił ją sobą. W niektórych okolicznościach nadzwyczajnych i przemijających, np. W lata głodowe, gdy namiętności ludu dawały punkt oparcia ambicji parlamentów, władza centralna pozwałała im rządzić i nie przeszkadzała robieniu hałasów, które często odzywały się echem w historii; lecz wkrótce w milczeniu zajmowała swoje miejsce i bezszumnie zagarniała wszystko w swoje ręce”²⁰. Przytoczone uwagi każą nieco inaczej spojrzeć na problem globalizacji – zwłaszcza jej społecznych i politycznych źródeł. Już w 2000 roku prof. Kieżun zwracał uwagę na to, iż w Polsce w latach 1989–1998 liczba zatrudnionych w administracji centralnej wzrosła z 46 tys. do 126 tys. W II Rzeczpospolitej w Kancelarii Prezydenta zatrudniano blisko 40 osób – obecnie 600, w kancelarii Premiera – 40–70 osób – obecnie – 556. W złożonym i dyskutowanym projekcie budżetu na rok 2004 na wynagrodzenia dla pracowników centralnej administracji publicznej zarezerwowano blisko 1458 mld zł (wzrost wydatków na urzędnicze pensje o 7,3%). W projekcie założono również, iż zatrudnienie w państwowych jednostkach budżetowych wzrośnie do blisko 3766 tys. – w tym do Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej ma trafić około 60 tys. osób. Czyż w takiej sytuacji może budzić zdziwienie, czy też irytację powstawanie np. zamkniętych korporacji zawodowych (prawniczych, lekarskich itp.), partykularnych grup interesów i – co za tym idzie – szeroko komentowane zjawisko korupcji w Polsce? 96% Polaków jest przekonanych, iż w Polsce występuje wspomniane zjawisko²¹, zaś dwie trzecie polskich przedsiębiorców mówi o występowaniu swoistego podatku korupcyjnego. Pośród nich prawie połowa przyznała się do wręczania łapówki. Społeczna percepcja hierarchii najbardziej skorumpowanych dziedzin przedstawia się następująco: polityka (działacze partyjni), służba zdrowia, urzędy centralne, wymiar sprawiedliwości²². Jest to li tylko efekt koncesjonowania wszelkiej aktywności gospodarczej i zawodowej – operowania niejednoznacznymi regulacjami prawnymi przez przedstawicieli aparatu biurokratycznego.

Propozycja Roberta K. Mertona wymaga zdefiniowania dominujących celów, stanowiących układ odniesienia aspiracji współczesnego społeczeństwa

²⁰ A. de Tocqueville, *Dawne rządy i rewolucja*, przeł. Wł. M. Kozłowski, De Agostini Polska Sp. z o.o., Warszawa 2003, s. 60.

²¹ Raport OBOP, *Zmiany w potocznym obrazie korupcji*, 9–11 sierpnia 2003.

²² A. Kubiak, *Opinia publiczna i przedsiębiorcy o korupcji. Raport z badań*, Raport sfinansowany ze środków Fundacji im. Stefana Batorego przy wsparciu Banku Światowego, Warszawa 2003.

polskiego. Rozpowszechniony w środkach masowego komunikowania mit wolnokonkurencyjnego indywidualizmu wiązał się z przekonaniem, iż kluczem do sukcesu materialnego miało być wykształcenie. Stało się ono podstawą nowego zróżnicowania, w którym kapitał ekonomiczny stopił się z kulturowym, a edukacja stała się towarem (lub usługą). Oznacza to, iż młodzi Polacy nastawili się na wartości materialne, możliwe do uzyskania poprzez instrumentalnie traktowane wykształcenie²³. W świetle badań rzeczywista sytuacja przedstawia się jednak inaczej: 88% absolwentów jest zdania, iż szkoła średnia nie przygotowuje do prowadzenia firmy, radzenia sobie na rynku pracy – 80%; rozumienia prawa – 78%, aktywności politycznej – 75%; aktywności publicznej – 66%; życia w Unii Europejskiej – 56%; pracy zespołowej – 53%; do życia rodzinnego – 56%²⁴. Współczesny proces dydaktyczny obserwowany na uczelniach wyższych przypomina – zdaniem Marka Szczepańskiego – technologię właściwą instytucjom świadczącym usługi fast-foot, zaś kontakt z prowadzącymi zajęcia staje się coraz bardziej bezosobowy²⁵. Czy proces umasowienia wykształcenia jest przyczyną rozwoju gospodarczego? W świetle analiz Simoin Jenkis nie ma na to przekonujących dowodów empirycznych²⁶. Najbogatszy kraj Europy – Szwajcaria – szczyci się najmniejszym odsetkiem studiującej młodzieży, zaś problemy ekonomiczne krajów azjatyckich rozpoczęły się wraz z pojawieniem się na rynku pracy tysiące absolwentów uczelni o nadmiernie rozbudowanych aspiracjach materialnych. Mówiąc o nęcącym przykładzie Doliny Krzemowej należy pamiętać, iż wykształcenie w USA kosztuje wiele tysięcy dolarów i ma się nijak do logiki edukacyjnej właściwej krajom europejskim. Dlaczego pomimo oficjalnych deklaracji o korzyściach płynących z wykształcenia i głoszenia paradygmatu gospodarki wiedzy liczy się dzisiaj w Polsce przede wszystkim pozycja w relacyjnym układzie powiązań towarzysko-rodzinnych, czyli tzw. kapitał społeczny i kulturowy? Tajemnica współczesnego społeczeństwa – jak pisze Jeremy Seabrook – odpowiadająca uniwersalizującej logice globalizacji – leży w rozwoju sztucznie wytworzonego i subiektywnego poczucia braku²⁷. Zatem stabilizacja materialna jawi się jako podstawowy punkt odniesienia od początku lat 90. XX wieku w Polsce nie tylko w efekcie stworzenia hybrydowego systemu quasi-rynkowego, ale również presji procesów globalizacyjnych.

²³ B. Fatyga, *Młodzież i nierówność szans*, „Gazeta Wyborcza”, 29 sierpnia 2003.

²⁴ Tamże.

²⁵ M. S. Szczepański, *Mc Donalds na uniwersytecie. Co się dzieje z polskimi uczelniami?*, „Tygodnik Powszechny”, 26 stycznia 2001.

²⁶ S. Jenkis, *Kosztowna radość studiowania*, [w:] Forum onet.pl., 2002, nr. 40 [za:] *The Times*, 12 lipca 2002.

²⁷ J. Seabrook, *The Race for Riches: The Human Cost of Wealth*, Marshall Pickering, Basingstoke 1988, s. 163–169.

Odwołując się do typologii indywidualnych sposobów przystosowania Mertona można stwierdzić, iż w Polsce dominuje innowacja oraz rytualizm. Te dwa typy przystosowania wskazują zarazem na dwie – coraz bardziej widoczne – podstawowe grupy aktorów sceny publicznej – posiadających przywilej mobilności w przestrzeni społecznej oraz tych, którzy są go pozbawieni. Innowacja to – jak pisze Piotr Sztompka – (...) cząstkowe zastosowanie się do wskazanej w kulturze procedury: tylko do zawartych w niej wartości, a odrzucenie norm²⁸. Ten typ przystosowania jest konsekwencją świadomego manipulowania niepewnością, czyli brakiem jednoznacznych, klarownych i dających pewność osiągnięcia celów kulturowych reguł i norm postępowania oraz koncesjonowania aktywności gospodarczej. W dużo mniejszym stopniu – aniżeli wynika to z wiedzy zdroworozsądkowej – wynika z obiektywnych nierówności szans (co roku przybywa do USA blisko 2 mln nielegalnych, niewykształconych i pozbawionych umiejętności posługiwania się językiem angielskim emigrantów z Ameryki Południowej. Pozostają tam i w dłuższej perspektywie czasu podejmują starania o przyjazd bliższych i dalszych krewnych). Dotyczy osób, które rozwiązały dysonans kulturowy na rzecz opcji wolnorynkowej. Rytualizm właściwy staje się tym, których kwalifikacje są pozbawione „charakteru rynkowego” (z badań Marka Szczepańskiego wynika, że na 100 śląskich górników 16 zakończyło edukację na poziomie podstawowym lub nie ukończyło szkoły podstawowej. Kolejnych 65 zdobyło zasadnicze wykształcenie zawodowe, a więc blisko 80% tych osób dysponuje bardzo niskim, „nierynkowym” wykształceniem. Tylko 4% górników ma wyższe wykształcenie²⁹). Zinstytucjonalizowana anomia w oczywisty sposób stymuluje segregację przestrzenną, separację, czy też wykluczenie. Prowadzi do marginalizacji, zniechęcenia lub frustracji. Staje się dominującym sposobem rywalizacji o uprzywilejowane miejsce w przestrzeni społecznej porządku globalnego. Opisane powyżej zjawisko swoistej instytucjonalizacji anomii społecznej, jako narzędzia rywalizacji w walce o uprzywilejowane miejsce w przestrzeni społecznej porządku globalnego wydaje się być charakterystyczne głównie dla krajów o wieloletniej tradycji etatystycznej, zaś roszczeniowe oczekiwania wobec państwowego paternalizmu wzmacniają tylko błędne koło obywatelskiej niemocy.

²⁸ P. Sztompka, *Socjologia...*, wyd. cyt., Znak, Kraków 2002, s. 281.

²⁹ M. Szczepański, *Onet.pl*, 12 września 2003.

LITERATURA

- Bauman Z., *Globalizacja*, PIW, Warszawa 2000.
- Doktór K., *Od robotniczych do urzędniczych konfliktów – grupy interesów i kultura negocjacji*, [w:] *Konflikty społeczne w Polsce w okresie zmian systemowych. Studia, komunikaty, eseje*, pr. zbior. pod red. M. Malikowski, Z. Serega, Wyd. WSP, Rzeszów 2000, t. I.
- Fatyga B., *Młodzież i nierówność szans*, „Gazeta Wyborcza”, 29 sierpnia 2003.
- Goffman E., *Człowiek w teatrze życia codziennego*, PIW, Warszawa 1981.
- Jenkis S., *Kosztowna radość studiowania*, [w:] *Forum onet.pl*, 2002, nr 40 [za:] *The Times*, 12 lipca 2002.
- Koźmiński A. K., *Gospodarka*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, pr. zbior. pod red. M. Baltaziuk, M. Kotowska, W. Lipnik, E. Pajestka-Kojder, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998, t. I.
- Kubiak A., *Opinia publiczna i przedsiębiorcy o korupcji. Raport z badań, Raport sfinansowany ze środków Fundacji im. Stefana Batorego przy wsparciu Banku Światowego*, Warszawa 2003.
- Marody M., Hausner J., *Miękki kraj*, „Polityka” 2000, nr 50.
- Merton R. K., *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, PWN, Warszawa 1982.
- Paradowska J., *Unio, napraw nam polityków*, „Polityka”, 2003, nr 19.
- Pawlik W., *Pytania o stan podmiotowości obywatelskiej*, [w:] *Problemy polityki społecznej. Studia i dyskusje*, Wydawnictwo IFiS PAN Warszawa, 2002 nr 4.
- Raport OBOP, *Zmiany w potocznym obrazie korupcji*, 9–11 sierpień 2003.
- Rocznik GUS 2003.
- Seabrook J., *The Race for Riches: The Human Cost of Wealth*, Marshall Pickering, Basingstoke 1988.
- Simon W., Gagnon J. H., *The Anomy of Affluence: a Post-Mertonian Conception*, [in:] *The American Journal of Sociology*, 1976, nr 2.
- Szczepański M. S., *Mc Donalds na uniwersytecie. Co się dzieje z polskimi uczelniami?*, „Tygodnik Powszechny”, 26 stycznia 2001.
- Szczepański M. S., *Onet.pl*, 12 września 2003.
- Szomburg J., *Upublicznić politykę państwa*, „Rzeczpospolita”, 1 lutego 2003.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Znak, Kraków 2002.
- Śpiewak P., *Dwie Polski*, „Wprost”, 2003, nr 35.
- Tocqueville A., *Dawne rządy i rewolucja*, przeł. Wł. M. Kozłowski, De Agostini Polska Sp. z o.o., Warszawa 2003.
- Wyżnikiewicz B., *Zmarnowane możliwości gospodarki*, „Rzeczpospolita”, 8 lipca 2003.

Anomia, as Instrument of Widen of Area and Range of Authority, Marginalization and Exclusions

Summary

Hypothesis presents , why macrosocial progress can be that in presented analysis on question on individual expectations attempt of answer intend put not find change and in poland collective actors of public stages. Thesis is possible explanation of state of present thing about widen area and range of authority of social political class and there be back aim at independence of administrative apparatus . i set up, that process that presents element of widest phenomenon and social result, phenomenon of globalization is that. It stimulates three-dimensional segregation, separation, as well as exclusion. It leads marginalization, discouraging or frustration. It becomes about preferred place in social area of global order predominating manner contest.